



Urządник uczestniczący w sporządzaniu testamentu alograficznego wykonuje władzę publiczną. To na nim ciąży obowiązek czuwania nad zachowaniem warunków formalnych niezbędnych dla zachowania ważności ostatniej woli.

Tak wynika z wyroku Sądu Najwyższego z 18 listopada 2015 r., sygn. akt III CSK 16/15.

Sąd zajmował się sprawą testamentu alograficznego (urzędowego). Zgodnie z kodeksem cywilnym spadkodawca może sporządzić testament w ten sposób, że w obecności dwóch świadków oświadczy swoją ostatnią wolę ustnie wobec wójta (burmistrza, prezydenta miasta), starosty, marszałka województwa, sekretarza powiatu albo gminy lub kierownika urzędu stanu cywilnego. Takie oświadczenie spadkodawcy spisuje się w protokole z podaniem daty jego sporządzenia i odczytuje się spadkodawcy w obecności świadków. Protokół powinien być podpisany przez spadkodawcę, przez osobę, wobec której wola została oświadczona, oraz przez świadków. Tak nakazuje art. 951 kodeksu cywilnego. Osoba urzędowa odbierająca oświadczenie woli nie może być jednocześnie świadkiem sporządzenia testamentu.

Nie jest to bardzo popularny sposób sporządzania testamentu. Swojej woli w tej formie nie mogą oświadczyć osoby głuche lub nieme. Walorem testamentu alograficznego jest niski koszt. Opłata wynosi tylko 22 zł.

Wymogi formalne

Z takiej formy testamentu postanowił skorzystać W.W. Złożył on ustnie wobec kierownika urzędu stanu cywilnego oświadczenie ostatniej woli, powołując R.W. - nienależącego do kręgu spadkobierców ustawowych - do całego spadku. Rok później zmarł. Jednak sąd rejonowy stwierdził, że spadek po zmarłym W. W. nabyli jego spadkobiercy ustawowi. Jak bowiem uznał,

testament alograficzny jest nieważny z uwagi na złożenie przez spadkodawcę oświadczenia woli wobec osoby urzędowej bez zachowania wymagania równoczesnej obecności dwóch świadków. Gmina się z tym nie zgodziła.

Sprawa trafiła do sądu okręgowego. Ten przyznał rację R.W. Uznał, że zachowanie kierownika urzędu stanu cywilnego mieściło się w ramach wykonywania przez gminę władzy publicznej i naruszyło przepisy kodeksu cywilnego a jego skutkiem było nieuzyskanie przez powoda majątku spadkowego, który przypadłby mu na podstawie testamentu alograficznego, gdyby nie został on uznany za nieważny. Tym samym spełnione zostały przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej gminy. A poniesiona szkoda została oszacowana na bisko 134 tys. zł. Podobnie orzekł Sąd Apelacyjny, nieznacznie obniżając wysokość odszkodowania.

Kosztowna pomyłka

Gmina złożyła kasację. Sąd Najwyższy ocenił jednak, że na osobie urzędowej - w przeciwieństwie do świadków - spoczywa obowiązek czuwania nad zachowaniem warunków formalnych testamentu. Nie było możliwości uznania testamentu za ważny, dlatego R.W. mógł skutecznie zgłosić roszczenie przeciwko gminie za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu władzy publicznej. Samorząd zaś zapłaci za błędy urzędnika.

Źródło: www.sn.pl